

Policjanci brali lewe L4. Teraz skarżą się na brak nagród

27 listopada 2021

Część policjantów kontestowała porozumienie policyjnych związków zawodowych z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. W ramach „Wielkiego Protestu Mundurowych” brali więc masowo zwolnienia lekarskie. Teraz w obawie przed niewypłacaniem im premii służbowych zamierzają skarżyć się do Najwyższej Izby Kontroli.

NSZZ Policjantów w pierwszej połowie września przystał na propozycje ze strony wiceministra spraw wewnętrznych i administracji Macieja Wąsika. Przygotował on wówczas zmiany w ustalonych trzy lata wcześniej zasadach podwyżek wynagrodzeń mundurowych. Od 1 stycznia 2022 roku funkcjonariusze otrzymają podwyżkę pensji o blisko 500 złotych na rękę.

Wynagrodzenia wynegocjowane przez przedstawicieli związków zawodowych nie spodobały się sporej części „stróżów prawa”. Urządzili oni więc „Wielki Protest Mundurowych”, nazywany także „psią grypą”. Wielu funkcjonariuszy postanowiło w jego ramach przejść na zwolnienia lekarskie, które w większości były najprawdopodobniej niezgodne z ich faktycznym stanem zdrowia.

Media od pewnego czasu podają, że osoby biorące L4 w ramach wspomnianego protestu nie otrzymają z tego powodu nagród rocznych. RMF FM, powołując się na słowa anonimowych funkcjonariuszy, informuje nawet o przypadkach cofania policjantów z delegacji na polsko-białoruską granicę. Wyjazd na Podlasie wiąże się bowiem z dodatkowymi gratyfikacjami finansowymi.

Wspomniana rozgłośnia twierdzi teraz, że „stróże prawa”

zamierzają skarżyć możliwe decyzje kierownictwa policji do Najwyższej Izby Kontroli. Miałaby ona zbadać zgodność z przepisami sposobu podziału środków na nagrody. Osoby przebywające w ramach protestu na lewych L4 uzasadniają ten pomysł „wielką niesprawiedliwością”.

Na podstawie: Rmf24.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)